

ZDARZENIA

Ani 30.000, ani 5000, ani 500 zł. Jakie kary za naruszenia rozporządzenia COVID-19? (Przed 1.04.2020)

przez Dogmaty Karnisty | 26 marca 2020

(Stan prawny na 26.03.2020. Po 1.04.2020 WPIS CZĘŚCIOWO NIEAKTUALNY). Nie ma wyraźnego przepisu prawa karnego, który mógłby stosować się do osób łamiących nowe zakazy przemieszczania się i gromadzenia w miejscu

publicznym, obowiązujące od 25 marca 2020 r. Szczegółowe przepisy karne dotyczą tylko osób chorych, objętych kwarantanną lub styczności z nimi, a także konkretnego narażenia kogoś na zarażenie lub szerzenia się epidemii.

Począwszy od 25 marca 2020 r. obowiązuje nowelizacja rozporządzenia Ministra Zdrowia z 20.03.2020 r. w sprawie ogłoszenia na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej stanu epidemii (Dz.U. poz. 491). Nowelizacja pochodzi z 24 marca i jej mocą – między innymi – zakazuje się na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej przemieszczania się osób przebywających na tym obszarze (z kilkoma wyjątkami), o czym mówi nowy § 3a, a także zakazuje się organizowania zgromadzeń (nowy § 11a).

Zobacz akty prawne:

- [rozporządzenie Ministra Zdrowia z 20.03.2020 r. w sprawie ogłoszenia na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej stanu epidemii \(Dz.U. poz. 491\)](#)
- [nowelizacja rozporządzenia z 24.03.2020 r., wprowadzająca zakaz przemieszczania się i zgromadzeń \(Dz.U. poz. 522\)](#)

Najbardziej newralgiczne znaczenie ma § 3a. Rozporządzenie wprowadza generalny zakaz przemieszczania się (pieszo czy samochodem), z wyjątkiem przemieszczania się danej osoby w celu zaspokajania niezbędnych potrzeb związanych z bieżącymi sprawami życia codziennego, wykonywania czynności zawodowych, wolontariatu w ramach przeciwdziałania koronawirusowi czy obrzędów religijnych.

Dalsze restrykcje ograniczają możliwość przemieszczania się, jeśli miałyby ono polegać na przemieszczaniu się więcej niż 2 osób naraz (nie dotyczy to osób najbliższych, *notabene* zdefiniowanych w... Kodeksie karnym, w art. 115 § 11 k.k.).

Możliwe jest przemieszczanie się własnym samochodem w

towarzystwie większej liczby osób, jednak każdy z podróżujących musi spełnić wymóg przemieszczania się w celu określonym w § 3a pkt 1-4 rozporządzenia.

§ 3a. 1. W okresie od dnia 25 marca 2020 r. do dnia 11 kwietnia 2020 r. zakazuje się na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej przemieszczania się osób przebywających na tym obszarze, z wyjątkiem przemieszczania się danej osoby w celu:

- 1) wykonywania czynności zawodowych lub zadań służbowych, lub pozarolniczej działalności gospodarczej, lub prowadzenia działalności rolniczej lub prac w gospodarstwie rolnym, oraz zakupu towarów i usług z tym związanych;
- 2) zaspokajania niezbędnych potrzeb związanych z bieżącymi sprawami życia codziennego, w tym uzyskania opieki zdrowotnej lub psychologicznej, tej osoby, osoby jej najbliższej w rozumieniu art. 115 § 11 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz.U. z 2019 r. poz. 1950 i 2128), a jeżeli osoba przemieszczająca się pozostaje we wspólnym pożyciu z inną osobą – także osoby najbliższej osobie pozostającej we wspólnym pożyciu, oraz zakupu towarów i usług z tym związanych;
- 3) wykonywania ochotniczo i bez wynagrodzenia świadczeń na rzecz przeciwdziałania skutkom COVID-19, w tym w ramach wolontariatu;
- 4) sprawowania lub uczestniczenia w sprawowaniu kultu religijnego, w tym czynności lub obrzędów religijnych.

2. W przypadku gdy przemieszczanie się następuje:

- 1) pieszo – jednocześnie mogą się poruszać dwie osoby w odległości nie mniejszej niż 1,5 m od siebie;
- 2) środkami publicznego transportu zbiorowego w rozumieniu art. 1a ust. 4 pkt 3a ustawy z dnia 20 czerwca 1992 r. o uprawnieniach do ulgowych przejazdów środkami publicznego transportu zbiorowego (Dz. U. z 2018 r. poz. 295) – środkiem tym można przewozić, w tym samym czasie, nie więcej osób, niż wynosi połowa miejsc siedzących.

3. Ograniczenia, o którym mowa w ust. 2 pkt 1, nie stosuje się do osób najbliższych w rozumieniu art. 115 § 11 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny.

W przestrzeni publicznej pojawiły się zapowiedzi surowszego karania osób nieprzestrzegających nowych zakazów. “Podwyższamy kary za złamanie kwarantanny z 5 tys. zł do 30 tys. zł, a także wprowadzamy mechanizmy śledzenia tego, czy dany człowiek przebywa rzeczywiście w domu pod adresem, który zadeklarował” – mówił premier Mateusz Morawiecki. Wypowiedź tę zinterpretowano jako fakt dokonany: rząd z dnia na dzień podniósł kary...

Nic takiego oczywiście nie mogłoby mieć miejsca. Rząd nie uchwała przepisów karnych.

Natomiast analiza obowiązujących regulacji prawnych wskazuje na to, że za zachowania w związku z koronawirusem karane mogą być wyłącznie szczególne kategorie osób oraz osoby działające w rażąco niebezpiecznych okolicznościach. Nie ma natomiast przepisów karnych umożliwiających generalne sankcjonowanie złamania zakazów określonych w rozporządzeniu.

Art. 54 k.w.: niewłaściwe zachowania w miejscu publicznym

Pierwszym z wymienianych przepisów jest art. 54 Kodeksu wykroczeń.

Art. 54 k.w. Kto wykracza przeciwko wydanym z upoważnienia ustawy przepisom porządkowym o zachowaniu się w miejscach publicznych, podlega karze grzywny do 500 złotych albo karze nagany.

Przepis ten sankcjonuje nasze niewłaściwe zachowania w miejscach publicznych. Zakłada więc możliwość znalezienia się danej osoby w miejscu publicznym. I dopiero wówczas w danym miejscu publicznym musimy zachować się nieodpowiednio, sprzecznie z przepisami porządkowymi, i za to jesteśmy karani.

Jednak co innego zachować się niewłaściwie w miejscu publicznym, a co innego naruszyć zakaz w ogóle znalezienia się w miejscu

publicznym!

Nowe rozporządzenie w sprawie koronawirusa dotyczy tej drugiej sytuacji: ustanawia zakaz znalezienia się w miejscu publicznym. Do takiej sytuacji nie stosuje się art. 54 k.w., ponieważ mówi on o zachowaniu się w miejscu publicznym, a nie o zachowaniu się polegającym na przemieszczeniu się z miejsca prywatnego do miejsca publicznego – nie o złamaniu zakazu dostępu do miejsca publicznego.

A przecież o to właśnie chodzi, gdy mówimy o zapobieganiu epidemii – żebyśmy w ogóle nie wchodzili do miejsca publicznego.

Trzeba więc odróżnić dwie sytuacje: zasady postępowania blokujące nam dostęp do miejsca publicznego i standardy postępowania, gdy już znajdziemy się w miejscu publicznym (odpowiednie odstępy w kolejkach, wchodzenie do sklepu pojedynczo itp.).

To prawda, że mamy tu do czynienia z przepisem blankietowym – art. 54 k.w. nie określa wprost, jakie konkretne zachowania są zakazane, a szczegółowy opis zachowania karalnego musi wynikać z przepisów porządkowych wydanych z upoważnienia ustawy. Ale jednak nie jest aż tak blankietowy, by dotyczył naruszenia “jakichkolwiek zakazów” czy np. “zakazów określonych w rozporządzeniu”. Artykuł 54 k.w. nie posługuje się tak ogólnymi określeniami.

Zostało tu doprecyzowane, że chodzi o przepisy porządkowe o zachowaniach w miejscach publicznych. Chodzi więc o sytuację, w której mamy dostęp do miejsca publicznego i określone przepisy mówią nam, czego nie wolno nam robić w miejscu publicznym (np. spożywać alkoholu w miejscu publicznym).

Rozporządzenie dotyczy innej materii: kluczowy jest zakaz w ogóle korzystania z miejsca publicznego, bo na tym polega przecież sens zakazu przemieszczania się w stanie epidemii. W kluczowym § 3a rozporządzenie nie reguluje zasad zachowania się w miejscu

publicznym, tylko reguluje zasady dostępu do miejsc publicznych, a tego art. 54 k.w. wprost nie obejmuje.

Nie jest dopuszczalna wykładnia “z mniejszego na większe”. Takie rozumowanie przebiegałoby następująco: skoro karalne jest niewłaściwe zachowanie w miejscu publicznym, w którym mogą być, to tym bardziej karalne jest zachowanie polegające na znalezieniu się w miejscu publicznym, w którym w ogóle nie mogą być...

Nie można w ten sposób interpretować prawa, bo są to dwa różne czyny i dwie różne kwestie! Byłaby to interpretacja rozszerzająca przepisu represyjnego, czego nie da się zaakceptować pod rządami Konstytucji RP z 1997 r. (zasada określoności znamion czynu karalnego).

Dlatego art. 54 k.w. mógłby stosować się ewentualnie jedynie do przypadków, w których dana osoba uprawniona jest do korzystania z miejsca publicznego, jednak czyni to niezgodnie z rozporządzeniem: narusza właśnie zasady zachowania się w miejscu publicznym.

- **Przykład:** Sprawca łamie zasady poruszania się tramwajem, jeśli wagon wypełniony jest już w pełni w rozumieniu przepisów i nie jest dozwolone wejście do wagonu kolejnej osoby. Mimo to ktoś na siłę wpycha się między ludzi.

Na inny przypadek zwrócił uwagę Czytelnik Dogmatów Karnisty.

A czy art. 54 k.w. można zastosować do niewłaściwego zachowania w postaci nieprzestrzegania wymogu zachowania 1,5 m odstępu? To już jest “zachowanie w miejscu publicznym”?

[Komentarz pod wpisem na Facebooku 25.03.2020](#)

Odpowiedź na to pytanie jest pozytywna. Możemy iść w określonym celu w dwie osoby, ale musimy zachować odstęp 1,5 m. Więc naruszenie tego wymogu jest zachowaniem w miejscu publicznym, sprzecznym z rozporządzeniem.

Inna sprawa, jeśli wyjdę z domu bez wykazania realizacji celu, o

którym mowa w rozporządzeniu. Przepis nie daje podstaw do wprowadzania generalnej karalności naruszenia zakazów przemieszczania się w rozumieniu omawianego rozporządzenia. Potrzebny byłby w tym celu odrębny przepis karny, wprost sankcjonujący naruszenie zakazu znalezienia się w miejscu publicznym w stanie epidemii. Takiego przepisu nie ma.

Muszę tu jednak podkreślić, że nie potrafię przewidzieć, jak przepis będzie stosowany w praktyce.

Art. 116 k.w.: złamanie zasad kwarantanny lub izolacji

Szczególnym przepisem dotyczącym wybranej kategorii osób jest art. 116 k.w. Nie stosuje się on do wszystkich osób, które łamią zakaz przemieszczania się lub gromadzenia, lecz tylko do osób wyraźnie wskazanych w treści przepisu.

Art. 116 k.w. § 1. Kto, wiedząc o tym, że:

- 1) jest chory na gruźlicę, chorobę weneryczną lub inną chorobę zakaźną albo podejrzany o tę chorobę,
 - 2) styka się z chorym na chorobę określoną w punkcie 1 lub z podejrzanym o to, że jest chory na gruźlicę lub inną chorobę zakaźną,
 - 3) jest nosicielem zarazków choroby określonej w punkcie 1 lub podejrzanym o nosicielstwo,
- nie przestrzega nakazów lub zakazów zawartych w przepisach o zapobieganiu tym chorobom lub o ich zwalczaniu albo nie przestrzega wskazań lub zarządzeń leczniczych wydanych na podstawie tych przepisów przez organy służby zdrowia, podlega karze grzywny albo karze nagany.

§ 2. Tej samej karze podlega, kto, sprawując pieczę nad osobą małoletnią lub bezradną, nie dopełnia obowiązku spowodowania, aby osoba ta zastosowała się do określonych w § 1 nakazów, zakazów, wskazań lub zarządzeń leczniczych.

Zgodnie z art. 116 k.w. karane mogą być jedynie osoby chore lub zakażone, podejrzewane o chorobę lub zakażenie (np. objęte

kwarantanną), a także ci, którzy chcą zetknąć się z osobą zarażoną. Przepis obejmuje również opiekunów dzieci i osób bezradnych (np. chorych, niepełnosprawnych) – opiekun ma zadbać, by podopieczny przestrzegał zakazów i procedur wynikających np. z objęcia danego mieszkania kwarantanną.

Artykuł 116 k.w. nie może więc posłużyć do ukarania osoby zdrowej, która złamie sam zakaz przemieszczania się lub będzie chodziła po mieście w grupie więcej niż dwóch osób.

Art. 161 k.k.: narażenie innej osoby

Przepisy pozwalające sankcjonować niewłaściwe zachowania w czasie epidemii znajdują się również w Kodeksie karnym. Jednym z nich jest art. 161 § 2 k.k.

Art. 161. § 2 k.k. Kto, wiedząc, że jest dotknięty chorobą weneryczną lub zakaźną, ciężką chorobą nieuleczalną lub realnie zagrażającą życiu, naraża bezpośrednio inną osobę na zarażenie taką chorobą, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku.

Do odpowiedzialności karnej za to przestępstwo konieczne jest spełnienie kilku warunków.

Po pierwsze, sprawca musi być chory/zakażony koronawirusem i musi o tym wiedzieć. Konieczne jest więc uzyskanie potwierdzenia zarażenia pozytywnym wynikiem testu. “Wiedza” w rozumieniu prawa karnego to potwierdzona obiektywnymi danymi świadomość, że jestem zarażony. Sprawca musi mieć pewność: nie jest wystarczające jedyne przypuszczenie, że mogę być chory.

Po drugie, sprawca ma narazić na zagrożenie inną, konkretną osobę. Musi być to więc, mówiąc w uproszczeniu, zindywidualizowany kontakt sprawcy i pokrzywdzonego, tak aby dało się bez wątpliwości ustalić, że doszło do narażenia.

Po trzecie, przepis wymaga “narażenia bezpośredniego”. Nie musi

więc dojść do zarażenia, ale też nie jest wystarczające jedynie abstrakcyjne zagrożenie dla innej osoby. Samo nieostrożne zachowanie osoby chorej musi iść w parze z wywołaniem stanu konkretnego zagrożenia dla co najmniej jednej osoby.

- **Przykład:** Osoba izolowana z powodu zarażenia koronawirusem ucieka ze szpitala. Wsiada do tramwaju i w bezpośrednim kontakcie rozmawia z pasażerem. Dochodzi o narażenia na zakażenie innej, skonkretyzowanej osoby.

Art. 165 k.k.: szerzenie się epidemii

Przepis dedykowany dla zagrożenia epidemicznego znajduje się w art. 165 § 1 pkt 1 Kodeksu karnego.

Art. 165. § 1 k.k. Kto sprowadza niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia wielu osób albo dla mienia w wielkich rozmiarach:

1) powodując zagrożenie epidemiologiczne lub szerzenie się choroby zakaźnej albo zarazy zwierzęcej lub roślinnej, [...] podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

§ 2. Jeżeli sprawca działa nieumyślnie, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.

Mowa tu o sytuacji, w której stworzone jest zagrożenie powszechne – niekontrolowane rozprzestrzenianie się czynnika zakaźnego lub szerzenie się choroby zakaźnej przez niekontrolowane zarażanie kolejnych osób.

Przepis wymaga, by doszło do zagrożenia “wielu osób”. Pokazana jest więc skala zagrożenia, które musi objąć jednocześnie wiele osób. Oznacza to, że z danego zachowania sprawcy ma od razu wyniknąć zagrożenie powszechne, stwarzające ryzyko nie dla pojedynczej, lecz wielu osób.

- **Przykład:** Osoba zarażona pojawia się w zatłoczonym pomieszczeniu. Nie ostrzega innych, nie zachowuje zasad ostrożności, dotyka przedmiotów i rozmawia z innymi. Roznosi zarazki i zagraża naraz wielu osobom, stwarzając

niebezpieczeństwo szerzenia się choroby zakaźnej.

Co istotne, Kodeks karny przewiduje też odpowiedzialność karną za nieumyślne stworzenie opisanego zagrożenia. Sprawca nie musi mieć złej intencji, nie musi chcieć kogoś zarazić. Dla odpowiedzialności karnej wystarczające jest podjęcie nieostrożnego zachowania, naruszającego zasady bezpiecznego postępowania w danych okolicznościach. Ma być to ryzyko, którego nie tolerujemy w tak zwanej praktyce życia codziennego.

Nie narażamy się na odpowiedzialność karną, gdy idziemy do sklepu nie wiedząc, że jesteśmy zarażeni, bez typowych objawów zarażenia. Ale gdy zachowujemy się skrajnie nieodpowiedzialnie, np. mając objawy zakażenia bez potrzeby pojawiając się w miejscu publicznym wśród innych ludzi, możemy odpowiadać karnie za przestępstwo z art. 165 k.k.

Również w przypadku art. 165 § 1 czy 2 k.k. nie jest wymagane zarażenie innej osoby. Chodzi o samo niebezpieczeństwo dla zdrowia i życia ludzi przez powiększanie zakresu epidemii lub rozszerzanie się choroby zakaźnej.

Jeżeli w wyniku nieostrożnego zachowania dojdzie do uszczerbku na zdrowiu innej osoby, kwalifikacja prawna czynu może zostać zaostrzona.

Wysokość sankcji

Ciekawą kwestią jest przewijająca się w mediach informacja o wysokości sankcji grożących osobie naruszającej warunki rozporządzenia.

Z niewiadomych przyczyn dość szybko rozpowszechniła się informacja, że sprawca może być ukarany grzywną w wysokości do 30 tysięcy złotych. Pisaliście o tym na Dogmatach Karnisty pytając, jaka jest podstawa prawna nałożenia tak wysokiej grzywny. Pytanie krążyło również na Twitterze, jednak oficjalnie – mimo próśb

społeczności – nikt nie sprostował nieprawdziwych informacji (stan na 26.03.2020, godz. 10:30).

“ Panowie @mwojcik_ @marcinwarchol @sjkaleta: czy obecnie jest możliwe nakładanie grzywny w związku z niezastosowaniem się do przepisów dot. #koronawirus w wysokości do 30 000 zł? Media mówią o tym od kilku dni, ale my nie mamy pewności, czy istnieje odpowiednia podstawa prawna.
— Patryk Wachowiec (@PatrykWachowiec) March 25, 2020

Czy możliwa jest więc grzywna wynosząca 30.000 zł? Nie ma na to żadnej podstawy prawnej. Była to jedynie zapowiedź premiera, który podczas konferencji prasowej zapowiedział nowelizację przepisów właśnie po to, by karać surowszą grzywną sprawców łamiących zasady kwarantanny czy izolacji. Taki przepis oczywiście jeszcze nie obowiązuje.

Zgodnie z ogólnymi zasadami prawa wykroczeń, sprawca wykroczenia może zostać ukarany grzywną do 5000 zł (art. 24 § 1 k.w.). Oczywiście tylko wtedy, gdy popełni czyn karalny, a sąd zdecyduje się wymierzyć tak wysoką grzywnę.

Trzeba też pamiętać, że szczególne organy prowadzące postępowania w sprawach o wykroczenia, np. Policja nie mogą nakładać aż tak wysokich kar – poruszają się w innych widełkach sankcji w postępowaniu mandatowym (generalnie może być to maksymalnie 500 zł, co wynika z art. 95 Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia).

Zasadą jest również określenie grożącej sprawcy kary w konkretnym przepisie typizującym.

Zatem przykładowo, zgodnie z art. 116 k.w. sprawca łamiący zasady kwarantanny podlega karze nagany lub karze grzywny. Mamy więc wybór pomiędzy tymi dwoma karami. Jeżeli sąd zdecyduje się wymierzyć grzywnę, której wysokości przepis nie precyzuje, związani jesteśmy ogólną, górną granicą jej wymiaru, czyli 5000 zł.

Ale już za wykroczenie z art. 54 k.w. sprawcy grozi kara grzywny do maksymalnie 500 zł, o czym wyraźnie przesądza treść tego przepisu. Jeśli więc przypiszemy komuś odpowiedzialność za to wykroczenie, grozi mu maksymalnie 500 zł grzywny.

POSŁUCHAJ PODCASTU TOK FM

Analizy Agata Kowalska

Karnista: Nie ma podstawy prawnej do ukarania za złamanie ograniczeń w przemieszczaniu

Wątpliwości konstytucyjne

Odrębnym tematem jest analiza wprowadzonego rozporządzenia w sprawie zapobiegania epidemii, w zakresie radykalnych ograniczeń przemieszczania się i zgromadzeń obowiązujących na mocy rozporządzenia.

W tym kontekście warto podkreślić, że ograniczenia te wiążą bez formalnego wprowadzenia w Polsce stanu nadzwyczajnego opisanego w Konstytucji. W trakcie dyskusji na Dogmatach na Facebooku wiele Czytelniczek i Czytelników podkreślało, że rozporządzenie to jest niekonstytucyjne: wkracza w wolności i prawa obywatelskie, których nie można anulować nawet w stanie nadzwyczajnym ([pełna dyskusja pod wpisem na Facebooku](#)).

Stan epidemii w rozumieniu ustawy, który nie jest stanem nadzwyczajnym, musi zakładać relatywnie mniejszy poziom ograniczeń praw i wolności.

Nawet w stanie nadzwyczajnym nie można naruszyć jądra danego prawa czy wolności, tym bardziej w stanie epidemii, który jest jedynie stanem ustawowym. Wielu karnistów i konstytucjonalistów jest zdania, że już teraz poszło to za daleko – bez formalnego wprowadzenia stanu nadzwyczajnego nie można zakazywać wychodzenia z domu.

Za chwilę zaczną obowiązywać nowe zakazy związane z epidemią.

“

*Wydane bez podstawy prawnej, z naruszeniem Konstytucji.
Skoro – jak twierdzi rząd – nie ma stanu nadzwyczajnego, to
restrykcyjne ograniczenia wolności poruszania się, podróżowania i
gromadzenia są bezprawne.*

— *Mikołaj Małecki (@MikolajMalecki) March 24, 2020*

Zakwestionowanie konstytucyjności rozporządzenia będzie oddziaływało na stosowanie przepisów karnych, w związku z ewentualnym naruszeniem przez obywatela przepisów rozporządzenia. Nie ma podstaw, by stosować represję karną w sytuacji naruszenia zakazu, którego wprowadzenie łamało konstytucyjną zasadę proporcjonalności.

Wszystkie te kwestie w przyszłości będą musiały rozstrzygać sądy.

A co najważniejsze: dzisiaj każdy z nas powinien zadbać o zdrowie i bezpieczeństwo swoje i innych osób. Zostańmy w domu! Jednak prawa karnego nie wolno nadużywać, niezależnie od tego, czy mamy stan nadzwyczajny, czy nie.

Stan prawny artykułu na 26.03.2020. Po 1.04.2020 WPIS CZĘŚCIOWO NIEAKTUALNY

**O odpowiedzialności karnej za zachowania związane z
koronawirusem opowiadam też w podcaście na Karne College:**



Korona-czyny zabronione #3

Karne College

39:24